

Ewa Nodzyńska

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego

„SAMMLUNG OGOLEIT”: GOETHE, FAUST, BAUER. ZIELONOGÓRSKI FRAGMENT KOLEKCJI GORZOWSKIEGO KSIĘGARZA

Landsberg, Richtstrasse 8, księgarnia opatrzona szyldem „Buch – Kunst – u. Musikalienhandlung”¹.

Przez blisko 50 lat, począwszy od końca XIX w. aż po rok 1945, adres ten był doskonale znany ówczesnym landsbergczykom, szczególnie miłośnikom niemieckiej poezji klasycznej. Stało się tak za sprawą księgarza-kolekcjonera, wydawcy regionalistów i animatora życia kulturalnego w mieście, Wilhelma Ogoleita, który wraz z wieloletnim przyjacielem i współnikiem Johannesem Scharfem nabył u schyłku XIX w. księgarnię i antykwariat znany pod nazwą „Friedrich Schaeffer & Comp.”. Księgarze 1 grudnia 1899 r. otworzyli tam „stałą wystawę sztuki i rzemiosła artystycznego” i – jak głosiła reklama zamieszczona w przewodniku miejskim – zapewniali także „zwiedzanie bez przymusu kupna, prezenty w każdej cenie, duży wybór nowości”² (zob. il. 1).

¹ Począwszy od 1900 aż do 1925 r. *Adressbuch Landsberg* wyszczególnia szeroki „asortyment firmy” „Schaeffer & Co”, uwzględniając w kolejnych latach nieznaczne zmiany proponowanej oferty handlowej: „Anzeigen-Annahme, Buchhandlung, Geschäftsbücherhandlung, Kunsthandlung, Leihbibliothek, Lesezirkel, Musicalienhandlung, Papier, Schreib-u. Zeichenmaterial Handlg.” (1900). W spisie mieszkańców z 1903 r. obydwa księgarze widnieją już jako właściciele firmy: „Inh. Wilhelm Ogoleit u. Johann Scharf, ständige Kunst und kunstgewerbliche Ausstellung (Eintritt frei), Buch, Musikalien und Papierhandlung, Leihbibliothek, Inseratenannahme (Mosse), Zeitschriftenvertrieb”. Ostatnią wzmiankę znajdujemy w 1932 r. Pod nazwą firmy Friedrich Schaeffer & Co. widnieje nazwisko właściciela: „Inh. Wilh. Ogoleit, Buch-u. Musikalienhandlung”. Źródło: <http://www.adressbuch-landsberg.de/adb/alle.html> [dostęp: 10.06.2015, 25-27.01.2016].

² F. Buchholz, *Landsberg-Warthe: ein Führer durch die Stadt und ihre Umgebung, Landsberg-Warthe*, 1927, s. 116. Źródło: <http://www.polona.pl/item/1892675/96/> [dostęp: 10.06.2015, 27.01.2016].



Il. 1. Reklama antykwariatu zamieszczona w przewodniku „Landsberg-Warthe” w 1927 r.

Źródło: <http://www.polona.pl/item/1892675/96/> [dostęp: 10.06.2015].

Firma „Wilhelm Ogoleit u. Johann Scharf”, wspomagana przez osoby z kręgu rodzinnego (siostra Johanna udzielała lekcji z zakresu rzemiosła artystycznego³), prowadziła nie tylko sprzedaż książek, ale także działalność wydawniczą. Wydawano publikacje o historii regionu, albumy i widokówki, edycje pism Towarzystwa Historii Nowej Marchii, które zawiązało się w Gorzowie w 1890 r. w celu upowszechniania wiedzy o regionie. Prowadzono wypożyczalnię książek i czytelną prasę, gdzie ogniskowało się życie kulturalne miasta. Odbywały się tam odczyty, koncerty i przedstawienia teatralne. Na parterze kamienicy znajdował się także punkt sprzedaży Loterii Pruskiej, który prowadził wspólnik Ogoleita posiadający koncesję, Johannes Scharf. Dodajmy także, że obydwie rodziny zamieszkały pod adresem antykwariatu, skąd rodzina Ogoleita, jego matka i siostra, przeprowadziła się z ulicy Bollwerk 1 (zob. il. 2)⁴.

Wilhelm Ogoleit, urodzony 1 stycznia 1869 r. w rodzinie ziemiańskiej, pochodził z Prus Wschodnich. W młodości marzył o aktorstwie, jednak okoliczności życiowe sprawiły, że wybrał profesję księgarza, ucząc się zawodu w Jenie w „Księgarni Frommanna”. Tam właśnie poznał Johannes Scharfa, późniejszego przyjaciela i współ-

³ *Adressbuch Landsberg* z lat 1900-1932 kilkakrotnie wymienia rodzeństwo Ogoleitów, z zaznaczeniem wykonywanych przez nich zawodów: „Johanna –Frl., kunstgewerbliche Lehrerin, unterrichtet in Ketrbschnitt und Brandmalerei, Wilhelm – Buchhändler”. Źródło: <http://www.adressbuch-landsberg.de/adb/alle.html> [dostęp: 10.06.2015, 25-27.01.2016].

⁴ Por. *ibidem*.



Il. 2. Panorama Gorzowa Wlkp., ok. 1916 r. Widok na ulicę Bollwerk, dzisiejszą ulicę Nadbrzeżną

Źródło: sygn. G/3332 (zbiory Biblioteki UZ).

nika. Rozwijane w Jenie zainteresowania literaturą i teatrem sprawiły, że Wilhelm Ogoleit stał się gorliwym popularyzatorem wiedzy o klasykach literatury niemieckiej. W całej Brandenburgii zasłynął nie tylko ze swojej działalności animatora i księgarza, ale przede wszystkim z pasji kolekcjonerskiej, która zaowocowała pokaznym zbiorem pamiątek po słynnych weimarskich poetach – Johannie Wolfgangu Goethem i Friedrichu Schillerze.

Zalążkiem tej kolekcji, która po prawie 50 latach gromadzenia liczyła blisko 8800⁵ eksponatów, był zakup 2 medali z brązu, które Ogoleit nabył w jednym z weimarskich antykwariatów, przebywając tam w 1899 r. z okazji 150 rocznicy urodzin Goethego. Był to zbiór różnorodnych obiektów, które połączyła idea odtworzenia klimatu XVIII-

⁵ Taką liczbę eksponatów podaje P. Kockjory, *Der ostbrandenburgische Goethewinkel*, [w:] „Heimatblatt der ehemaligen Kirchengemeinden Landsberg/Warthe. Stadt und Land” 1952, nr 10, s. 4; także: B. Skaziński, *Życie i działalność kolekcjonerska Wilhelma Ogoleita (1869-1953)*, [w:] *Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita 1869-1953*, Gorzów Wielkopolski 2000, s. 20, por. także: R. Piotrowski, *Wilhelm Ogoleit – księgarz, kolekcjoner, humanista (1869-1953)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1997, nr 4, s. 277-290. O księgarzu i jego kolekcji pisze także W. Heidenreich, *Die Goethe-Sammlung von Wilhelm Ogoleit*, [w:] *Landsberg an der Warthe 1257-1945-1978*, Bielefeld 1978, s. 168-170.

wiecznej epoki wielkich weimarczyków. Tematycznie spójna „silva rerum” obejmowała dzieła malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby, medalierstwa, druki bibliofilskie, rękopisy, pierwodruki dzieł i ich kolejne wydania, afisze teatralne, fotografie scen ze spektakli, aktorów oraz inne miscellanea, np. ilustracje wycinane z czasopism, reklamy i notgeldy.

Właściwie moje zbiory powinny nazywać się „Goethe i jego krąg”. Goethe, Schiller, Herder, Wieland, weimarski dwór książęcy i sławni współcześni, którzy byli u Goethego z wizytą, korespondowali z nim lub wywarli wpływ na jego twórczość, wszyscy oni byli reprezentowani w mojej kolekcji

– pisał w swoim pamiętniku Wilhelm Ogoleit⁶ – i dodawał w innym miejscu:

mój zbiór był drugą pod względem wielkości prywatną kolekcją poświęconą Goethemu⁷.

Największy zbiór goetheanów miał bowiem współczesny Ogoleitowi lipski księgarz i właściciel wydawnictwa Insel-Verlag, doktor literatury Anton Hermann Friedrich Kippenberg. Jego kolekcja, która w części głównej zawierała dzieła wydane za życia weimarskiego poety, głównie werteriana i faustiana, liczyła prawie 13 tys. skatalogowanych pozycji inwentarzowych, choć liczba samych obiektów była znacznie większa. Zbiór ten był uporządkowany naukowo i opracowany w formie regularnie wydawanych katalogów i udostępniany publiczności w specjalnych salach ekspozycyjnych, dobudowanych do prywatnej willi małżeństwa Kippenbergów w Lipsku⁸.

Natomiast zbiory gorzowskiego księgarza tak oceniał Fritz Buchholz, autor przewodnika po mieście wydanego w 1927 r.:

Także jeden z najbardziej wartościowych oraz bogatych zbiorów dotyczących Goethego znajduje się w naszym nadwarciańskim mieście w prywatnych pokojach księgarza Ogoleita. W trzech pokojach ukazano szerokie spojrzenie na weimarską epokę sztuki księcia poezji. Są tutaj kosztowne „okazy” ze zbiorów rodziny Goethego; zbiór skrywa także pewne unikaty. Godne podkreślenia są dwie oryginalne ryciny z ręki Goethego, pudełko do patrzenia [być może chodzi o kalejdoskop – przyp. E.N.] należące do wnuka Goethego, plastyczna kopia głowy dzika z Uficiów z Florencji [przycisk do papieru – E.N.], którą Goethe przywiózł z Włoch, jak i liczne dzieła „małej sztuki”, oryginalny rysunek znanego obrazu Schwerdtgeburtha „Goethe z Karlem-Augustem w pokoju Junony w Domu Goethego”, orszak koronacyjny z „Dziewicy Orleańskiej” (malowany według znanego berlińskiego przedstawienia Ifflanda), duży zbiór oryginałów Bauera, dwa listy Goethego

⁶ Cyt. za: B. Skaziński, *op. cit.*, s. 19.

⁷ Podkreśla to także P. Kockjoy, *op. cit.*, s. 4.

⁸ Por. T.J. Żuchowski, *Dwie koncepcje kolekcjonerstwa – Anton Kippenberg i Wilhelm Ogoleit*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 48-55. Warto dodać, że w 1953 r. powstała fundacja „Anton-und-Katharina Kippenberg Stiftung”, która patronuje siedzibie Muzeum Goethego w Düsseldorfie. Prezentując w kilkunastu salach wystawę „Goethe, jego życie i dzieło”, muzeum pokazuje blisko 1000 obiektów z dawnej kolekcji Kippenberga. Zob. www.goethe-museum.com/index.html [dostęp: 25.01.2016].



Il. 3. Wnętrze antykwariatu przy ul. Richtstrasse 8

Źródło: <http://www.polona.pl/item/1892675/96/> [dostęp:10.06.2015, 27.01.2016].

do generalnego dyrektora mennicy Loosa w Berlinie. W tych pokojach szeroko dochodzi do głosu cały krąg Goethego, a zwłaszcza Schiller⁹ (zob. il. 3).

Ta lakoniczna notatka po raz pierwszy informowała publiczność o istnieniu w mieście nad Wartą prywatnego muzeum, z kolekcją „pierwszą w Brandenburgii”. Szerszy krąg odbiorców kolekcja zyskała po 1928 r., kiedy to w Gorzowie odbył się zjazd Brandenburskiego Związku Filologów¹⁰. O zbiorach Ogoleita informowała wówczas prasa berlińska, hanowerska i monachijska¹¹.

Zachowane fotografie przedstawiające wnętrze kamienicy przy Richstrasse 8 również dają wyobrażenie o wielkości, różnorodności i bogactwie nagromadzonych pamiątek. Mimo natłoku zgromadzone tam „przedmioty artystyczne” sprawiają wrażenie ułożonych i harmonijnie skomponowanych. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że gorzowskiemu księgarzowi udało się stworzyć prawdziwą „świątynię pamięci” o wielkich weimarczykach. Na ekspozycji umieszczonej w prywatnych pokojach księgarza wyeksponowano ponad 900 eksponatów, a ogromna część zbiorów znalazła swoje miejsce w tekach i albumach przechowywanych w szafach i szufladach. Na ścianach zawieszono obrazy, rysunki i grafiki z podobiznami poetów. Wiele dzieł plastycznych przedstawiało ilustracje do utworów literackich i widoki miejsc odwiedzanych

⁹ F. Buchholz, *op. cit.*, s. 40 [tłum. D. Piotrowska-Kuipers]. Źródło: <http://www.polona.pl/item/1892675/96/44/> [dostęp: 10.06.2016, 27.01.2016].

¹⁰ Z. Linkowski, *Wilhelm Ogoleit*, [w:] *Księga pamiątkowa miasta Gorzowa Wielkopolskiego*, Gorzów Wielkopolski 2000, s. 291.

¹¹ B. Skaziński, *op. cit.*, s. 23.

przez weimarskich twórców. W gablotach umiejscowiono bogaty zbiór medalierstwa, szczególnie ceniony przez twórcę kolekcji. Były to medale o różnorodnej tematyce: głównie z wizerunkami Goethego, począwszy od pierwszego zakupu uczynionego w Weimarze w rocznicowym roku poety, aż po wydawane w latach trzydziestych, również z okazji obchodów jubileuszowych. Były tu także okazy sztuki medalierskiej poświęcone Friedrichowi Schillerowi i innym twórcom ze świata kultury: Wielandowi, Herderowi, Lessingowi, kompozytorom Beethovenowi i Schubertowi, rzeźbiarzowi Danielowi Rauchowi, a także medaliony z podobiznami weimarskiego księcia Karla Augusta i koronowanych głów z dworu pruskiego: Luizy Pruskiej i Fryderyka II Wielkiego. Jednym z najstarszych w tym zbiorze był medal ku czci Goethego odlany w brązie przez niemieckiego rzeźbiarza epoki klasycyzmu J.G. Schadowa w 1816 r. Do unikalnych należały też liczne plakiety, z wykonaną w 1910 r. przez Fritza Behna w brązie realizacją „Goethe jako Apollo”.

Błażej Skawiński pisze:

Zbiór medalierstwa tworzył oddzielny zespół liczący ok. tysiąca trzystu obiektów, wykonanych ze złota, srebra, brązu, cyny, ołowiu, porcelany, biskwitu, kamionki oraz kości słoniowej [...] W zbiorze było około czterystu sześćdziesięciu medali, medalionów i plakiet poświęconych Goethemu i prawie tyle Schillerowi¹².

Zachowane relacje gości odwiedzających muzeum Ogoleita wspominają także o licznych popiersiach wyeksponowanych na stylowych biedermeierowskich meblach. Dominowały wśród nich odlewy w gipsie, ale także żeliwne, wykonane w brązie, alabastrowe, marmurowe i ceramiczne popiersia Goethego i Schillera oraz Herdera i Fryderyka II. Wśród nich były wytwory miśnieńskiej manufaktury porcelany, jak np. kamionkowe popiersie Goethego z 1932 r. i popiersie J.G. Herdera wytworzone w Saksońskiej Manufakturze Porcelany w Miśni w drugiej połowie XIX w. Z końca XIX w. pochodziła żeliwna statuetka postaci Friedricha Schillera. Za najcenniejszy obiekt w tej grupie „przedmiotów artystycznych” uważano rzeźbę głowy Goethego wykonaną w patynowanym gipsie przez monachijską artystkę, żonę malarza Karla Bauera, Klotilde Bauer-Rothmüller.

U miłośnika książek i zawodowego księgarza nie brakowało też okazałej biblioteki, złożonej z różnorodnych wydawnictw książkowych: pierwodruków, wydawnictw jubileuszowych i druków bibliofilskich. Był tu także rękopiśmienny „zbiór dedykacji, listów i autografów niemieckich wieszczów oraz osób z nimi powiązanych, liczący około dwustu obiektów”¹³. O dwóch z nich wspomina przewodnik miejski

¹² B. Skawiński, *op. cit.*, s. 21. Por. także: *idem*, *Legendarna kolekcja Wilhelma Ogoleita znów dostępna dla gorzowian*, „Ziemia Gorzowska” 2001, nr 24, s. 16-17.

¹³ *Idem*, *Życie i działalność kolekcjonerska...*, s. 20.

Buchholza z 1927 r.: chodzi o dwa listy Goethego adresowane do dyrektora generalnego mennicy w Berlinie – Loosa¹⁴. W posiadaniu kolekcjonera były także dedykacje pióra Goethego, w tym ocalona z wojny księga gości Goethego, pozyskana w 1923 r. z rąk Bertholda Thona, prawnuka adiutanta Karla Augusta, księcia Sachsen-Weimar-Eisenach. Opuszczając Gorzów w październiku 1945 r., kolekcjoner zabrał ją ze sobą jako jedną z najcenniejszych pamiątek¹⁵.

W zbiorze znalazły się również albumy z sepiowymi fotografiami aktorów scen niemieckich, występujących w sztukach teatralnych Goethego i Schillera, afisze teatralne, programy oraz różnorodne druki ulotne i okolicznościowe: karty pocztowe oraz notgeldy z wizerunkami wieszczów. Do osobliwości jako „przejaw złego smaku”¹⁶ zaliczał kolekcjoner reklamy z cytatami z utworów Goethego i Schillera, a jednak też je gromadził. Liczone w tysiącach, przechowywane były w tekach i albumach.

Największą wartość emocjonalną miały jednak te przedmioty, które uważano za „relikwie” Goethego, a więc takie, które były w jego bezpośrednim użytkowaniu: teatrzyk lalkowy wykonany w formie oprawy książkowej, przycisk do papieru przywieziony z podróży do Włoch, filiżanki czy resztki tapet z weimarskiego domu¹⁷.

Fascynacje Wilhelma Ogoleita epoką weimarskich poetów zaowocowały nie tylko imponującą kolekcją stylowych „różnorodności”, ale także głęboką wiedzą o literaturze. Dzielił się nią z wszystkimi, którzy odwiedzali jego prywatne muzeum. Z pasją aktora dramatycznego deklamował utwory literackich mistrzów, opowiadał anegdoty o pozyskiwaniu poszczególnych przedmiotów. Przed zwiedzającymi otwierał się wyidealizowany świat przeszłości. Mistrz ceremonii urządzał prawdziwy teatr zwiedzania, upowszechniając tym samym kult Goethego i Schillera wśród swoich rodaków. Na wzór poety prowadził księgę wpisów gości¹⁸. Ślad swoich wizyt w muzeum Ogoleita pozostawili muzealnicy: Hans Wahl, Dyrektor Muzeum Narodowego Goethego w Weimarze, Erwin Ackerknecht z Muzeum Narodowego Schillera w Marbach oraz wielu znanych ludzi kultury, aktorów i naukowców odwiedzających ówczesny Gorzów.

Entuzjazm kolekcjonerski, wiedza i działalność popularyzatorska Wilhelma Ogoleita zostały docenione i nagrodzone przez najwyższych urzędników państwowych. W dzień 65 urodzin księgarza, 1 stycznia 1934 r., ówczesny burmistrz miasta Paul Klemm wręczył mu wysokie odznaczenie: *Goethe-Medaille für Kunst und Wissenschaft*,

¹⁴ F. Buchholz, *op. cit.*, s. 40. Źródło: <http://www.polona.pl/item/1892675/44/> [dostęp: 15.06.2015, 27.01.2016].

¹⁵ J. Zalewski (oprac.), *Kalendarium życia i działalności kolekcjonerskiej Wilhelma Ogoleita*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 86.

¹⁶ B. Skaziński, *Życie i działalność kolekcjonerska...*, s. 22.

¹⁷ R. Piotrowski, *op. cit.*, s. 281-282.

¹⁸ T.J. Żuchowski, *op. cit.*, s. 54. Por. także: B. Skaziński, *Życie i działalność kolekcjonerska...*, s. 19.

które w 1932 r. ustanowił Paul von Hindenburg dla upamiętnienia rocznicy śmierci Goethego. Przyznawano je osobom szczególnie zasłużonym na polu kultury:

Berlin, 12 grudnia 1933

Z okazji pańskich 65 urodzin, z wyrazami uznania dla zasług w dziedzinie badań nad Goethem i rozpowszechniania znajomości Goethego wśród narodu niemieckiego niniejszym przekazuję Panu ufundowany przeze mnie Medal Nauki i Sztuki im. Goethego.

Podpisano von Hindenburg

Dla księgarza pana Wilhelma Ogoleita

Landsberg (Warthe)¹⁹

W opinii historyków sztuki budowana przez lata kolekcja, której osią były dwie postacie historyczne: Goethe i Schiller, nie przejawiała rygorów naukowych w samej polityce gromadzenia i opracowywania eksponatów. Ważniejsza była intuicja kolekcjonera i jego osobiste upodobania. Jednak wiemy, że Ogoleit dociekał okoliczności powstawania posiadanych dzieł, przeznaczał je do konserwacji w profesjonalnych pracowniach i służył wiedzą innym pasjonatom²⁰. O pieczołowitym traktowaniu zbioru świadczy także konsekwentnie prowadzona systematyka katalogowa i używanie przez właściciela znaków proveniencyjnych. W zasobie prac z kolekcji Ogoleita, które w liczbie 448 jednostek przechowuje Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego, większość jest opatrzona okrągłą pieczęcią z napisem „Sammlung Ogoleit”, o średnicy ok. 2,4 cm (zob. il. 4), niemal wszystkie zaś mają wpisany odręcznie ołówkiem numer inwentarzowy²¹.

Na książkach należących do kolekcji widnieje ponadto ekslibris autorstwa Karla Bauera. Rysunek ten przedstawia młodego Goethego w półpostaci, na tle krajobrazu, jest wykonany w dwóch wersjach kolorystycznych: brązowej i czarnej. W zbiorach Biblioteki UZ zachował się także inny projekt ekslibrisu, szkic wykonany własnoręcznie przez Karla Bauera dla Wilhelma Ogoleita. Jest nim kolorowany tuszem rysunek, przedstawiający kobietę w stroju z epoki przeglądającą zbiory. W tle widnieje popiersie Goethego, a w prawym dolnym rogu napis „EX LIBRIS”. Poniżej znajduje się sygnatura z dedykacją: „Karl Bauer [...] Freund Ogoleit” (zob. il. 5). Na odwrocie rysunku

¹⁹ *Buchhändler Ogoleit durch die Goethe-Medaille geebrt*, „Neumärkische Zeitung” 3.01.1934. Autor cytowanej notatki prasowej podkreśla wkład Ogoleita do niemieckiego życia duchowego i dodaje: „Naprrawdę niecodzienny prezent urodzinowy dla zagorzałego kolekcjonera, któremu w tym miejscu należą się serdeczne życzenia urodzinowe według słów Goethego: «Kto zawsze usilnie się stara...»” [tł. D. Piotrowska-Kuipers]; także R. Piotrowski, *op. cit.*, s. 284.

²⁰ P. Kockjoy, *op. cit.*, s. 4.

²¹ Jako znaki własnościowe kolekcji istnieją trzy rodzaje okrągłej pieczęci z napisem „Sammlung Ogoleit”, nieznacznie różniące się średnicą, odręczne zapisy kolejnych numerów inwentarzowych oraz własnoręczne podpisy właściciela kolekcji: „Wilhelm Ogoleit”. Zob. *Objaśnienia do katalogu*, [w]: *Świat Goethego i Schillera...*, s. 95.



Il. 4. Pieczęć własnościowa oznaczająca kolekcję
Źródło: zbiory Biblioteki UZ (np. sygn. G/760, G/761, G/763).



Il. 5. Karl Bauer, projekt ekslibrisu, technika mieszana
Źródło: sygn. G/814 (zbiory Biblioteki UZ).

artysta naszkicował postać pięknej skrzydlatej muzy przypominającej ikonograficzne wyobrażenia Walkirii i umieścił swoje odręczne zapiski.

Współpraca ze współczesnymi sobie artystami była jedną z dróg pozyskiwania eksponatów do kolekcji, oprócz zakupów antykwarycznych prowadzonych w niemieckich miastach. Karl Bauer (1868-1942) był znanym monachijskim malarzem, rysownikiem, grafikiem i portrecistą²². W 1904 r. Ogoleit nawiązał z nim korespondencyjny kontakt, później wielokrotnie odwiedzał go w Monachium. Zachowana dedykacja „dla przyjaciela” świadczy o zażyłości, a nawet przyjaźni, która towarzyszyła im przez wiele lat znajomości. W rezultacie księgarz pozyskał do zbioru wiele cennych prac Bauera: zarówno portretów Goethego i Schillera, zrealizowanych w różnych konwencjach, jak i rysunków do najważniejszego dzieła Goethego – *Fausta*. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa portrety olejne: *Goethe w świetle księżycy* – wykonany na zamówienie kolekcjonera – oraz portret poety w młodym wieku.

W sierpniu 1933 r. Karl Bauer, być może właśnie z okazji zbliżającego się jubileuszu, sportretował samego właściciela kolekcji. O portrecie tym mówiono, że malarz wydobyl w nim „goetheańskie cechy fizjonomiczne”²³ (zob. il. 6).

Budowane przez ponad 50 lat „dzieło życia” kolekcjonera rozproszyła wojna. Jak pisze M. Radziszewska:

W 1944 r. w przewidywaniu nadchodzącej klęski Niemiec hitlerowskich większą część kolekcji, w piętnastu skrzyniach Wilhelm Ogoleit zdeponował w sejfie Miejskiej Kasy Oszczędności, natomiast ekspozycja w mieszkaniu nie została zabezpieczona. [...] Do dziś nie wiadomo, jaki był los przedmiotów złożonych w sejfie²⁴.

Oddziały Armii Czerwonej 31 stycznia 1945 r. zajęły miasto Landsberg – w marszu na twierdzę kostrzyńską i Berlin podpałały domy, dokonywały dewastacji i grabieży. Kamienica przy Richstrasse 8 ocalała, ale część ekspozycji została zniszczona i spustoszona. Życie ocalił również twórca kolekcji, jego 70-letnia siostra Johanna i za przyjaźnioną rodziną Scharfów. Polska administracja ustanowiona w mieście Gorzów

²² Oprócz licznych wizerunków Goethego i Schillera, Bauer sportretował także wiele postaci z niemieckiego kręgu kulturowego z różnych epok historycznych: np. M. Lutra, J. von Einchendorffa, H. von Kleista, H. Heinego, L. van Beethovena, Fryderyka II Wielkiego, F. Nietzschego, G. Hauptmanna i wielu innych. Niestety, z poczuciem zawodu trzeba w tym miejscu odnotować to, że w okresie narodowego socjalizmu wykonywał portrety Hitlera i ludzi z jego otoczenia (np. Goebbelsa, Dietricha Eckerta czy Baldura von Schiracha). Por. https://de.wikipedia.org/wiki/Karl_Bauer_%28Maler%29 [dostęp: 28.01.2016]; <http://www.goethezeitportal.de/wissen/illustrationen/karl-bauer-dichterquartett.html> [dostęp: 28.01.2016].

²³ T.J. Żuchowski, *Dwie koncepcje kolekcjonerstwa – Anton Kippenberg i Wilhelm Ogoleit*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 53.

²⁴ M. Radziszewska, *Kolekcja Wilhelma Ogoleita*. Źródło: http://wimp.zgora.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=357:kolekcja-wilhelma-ogoleita&catid=401skarby-zielonogorskiej-ksiązniczycy&Itemid=381 [dostęp: 22.01.2016].



Il. 6. Portret Wilhelma Ogoleita

Źródło: „Heimatblatt der ehemaligen Kirchengemeinden Landsberg/Warte. Stadt und Land” 1953, nr 6, s. 3.

28 marca 1945 r. starała się chronić pozostałości zbioru i osobę kolekcjonera, sprzyjał mu ówczesny starosta Florian Kroenke. W domu księgarza zainstalowano urząd mel-dunkowy oraz miejski wydział kultury i sztuki. Pojawiła się koncepcja urządzenia w kamienicy Ogoleita domu kultury i oświaty z częścią muzealną. Plany te zniweczył pożar, który wybuchł w nocy z 17 na 18 lipca 1945 r., kładąc kres landsberskiej historii „Muzeum Ogoleita”²⁵.

Rodzeństwo Ogoleitów opuściło Gorzów w październiku 1945 r., zabierając kilka najdroższych pamiątek. Stanowiły one namiastkę dawnej kolekcji i początek nowej, znacznie skromniejszej, w miejscowości Bethel-Bielefeld, w Nadrenii-Północnej Westfalii. Tam właśnie osiedli Ogoleitowie po kilkutygodniowej podróży, która prowadziła m.in. przez Weimar, gdzie działało założone w 1885 r. Towarzystwo Goethego.

²⁵ O wydarzeniach z lipca 1945 r. pisze D.A. Rymar: *Smutny koniec świata Goethego i Schillera. Pożar na rogu Pionierów*, „Ziemia Gorzowska” 2001, nr 49, s. 18-19. Autor sugeruje, że pożar był wynikiem podpalenia w celu ukrycia szabru.

Wilhelm Ogoleit zmarł 21 maja 1953 r. w wieku 84 lat. W pośmiertnym wspomnieniu były burmistrz Otto Gerloff przypominał jego zasługi dla kulturalnego rozwoju miasta, nadmieniał o organizowaniu życia muzycznego, posiadaniu odznaczenia „Goethe-Medaille” i o utracie cennej kolekcji²⁶.

Po wojnie jedynie fragmenty tak licznego zbioru pamiątek i dzieł sztuki zdołano ocalić od zniszczenia i zapewnić im należyte miejsce przechowywania. Już w kwietniu 1945 r. urzędnicy Starostwa Powiatowego rozpoczęli spis ocalałych przedmiotów, czynili to jeszcze kilkakrotnie w następnych latach. Począwszy od 1950 r., Starostwo Powiatowe przekazywało je do zbiorów gorzowskiego muzeum, które jest najstarszą na Ziemi Lubuskiej placówką muzealną²⁷. Zdzisław Linkowski, wieloletni dyrektor tej placówki, pisał:

W bliżej nieznanych okolicznościach do Muzeum Ziemi Lubuskiej w Gorzowie (tak nazywało się muzeum do roku 1950), trafiły meble ze stemplem „Sammlung Ogoleit”, a także medale i plakiety z podobiznami wielkich twórców, kilka obrazów, grafiki, maska pośmiertna Goethego, pięknie wydane pierwodruki książek i pewna ilość bibelotów²⁸.

Zbiory gorzowskiego muzeum wzbogaciły się również w 1991 r., kiedy to na mocy testamentu pastora Kurta Scharfa z Berlina, chrzestnego syna i spadkobiercy Wilhelma Ogoleita, do Gorzowa wróciło kilkanaście cennych pamiątek zabranych ze sobą przez księgarza na zawsze opuszczającego Gorzów w 1945 r.

„Jednak to do Zielonej Góry trafił największy zbiór, głównie grafik i rysunków”²⁹ – pisze M. Radziszewska. Fragmenty dawnej kolekcji znajdują się w zasobach Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Zielonej Górze, a 58 pozycji przechowuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida. Część kolekcji została zdigitalizowana i jest dostępna w Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej.

Jak wskazują księgi akcesyjne Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (obecnie Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego), w końcu 1981 i na początku 1982 r. dokonano zakupu antykwarycznego obejmującego 448 prac sygnowanych pieczęcią „Sammlung Ogoleit” i opatrzonych charakterystycznym kremowym passe-partout lub też wykonanymi z szarej tektury podkładami. W księgach inwentarzowych zbiorów ikonograficznych widnieją one pod sygnaturami od G/443 do G/801. Są to prace o różnorodnej tematyce i różnorodnych technikach wykonania.

²⁶ O. Gerloff, *Wilhelm Ogoleit*, „Heimatblatt der ehemaligen Kirchengemeinden Landsberg / Warte, Stadt und Land” 1953, nr 6, s. 3.

²⁷ J. Michalski, *Powojenne losy zapomnianej kolekcji*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 35; także: J. Zalewski (oprac.), *Kalendarium życia i działalności kolekcjonerskiej Wilhelma Ogoleita*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 86.

²⁸ Z. Linkowski, *Kolekcja Ogoleita znów Gorzowie*, „Ziemia Gorzowska” 1991, nr 31, s. 5.

²⁹ M. Radziszewska, *op. cit.*

Najstarszą grupę dzieł, powstałą w drugiej połowie i pod koniec XVIII w., reprezentują miedzioryty, nieco późniejsze są akwatinty, akwaforty, staloryty i litografie. Są to dzieła wielu uznanych sztycharzy niemieckich i europejskich³⁰. Prace ilustracyjne, inspirowane dziełem Goethego *Faust*: linoryty autorstwa Walthera Klemma, akwaforta Ericha Büttnera, rysunki i akwaforty Karla Bauera, pochodzą z lat dwudziestych i trzydziestych XX w.

Oprócz licznie reprezentowanej grafiki warsztatowej, w zbiorze znajdujemy komplet reprodukcji dzieł malarskich i graficznych, w tym reprodukcję akwareli *Pejzaż rzymski* wykonaną ręką Goethego podczas jego podróży do Włoch. Są też fotografie w sepii wykonane w atelier Berlina i Drezna na początku minionego wieku. Przedstawiają niemieckich aktorów w rolach scenicznych do dzieł obydwu wieszczów: Antonię Dietrich jako Ifigenię, Heinricha Georga jako Götza z Berlichingen czy Adalberta Matkowsky'ego jako Wallensteina z dramatu Schillera. W rozległej tematyce zbioru przewodzą liczne wizerunki Goethego i Schillera, portretowanych w różnych pozach



Il. 7. Karl Bauer, *Goethe i Beethoven*, akwaforta, sucha igła

Źródło: sygn. G/561 (zbiory Biblioteki UZ).

³⁰ W przywoływaniu autorów prac graficznych opieram się m.in. na notach biograficznych opracowanych przez J. Michalskiego, B. Skazińskiego i J. Zalewskiego, *Świat Goethego i Schillera...*, s. 175-195 oraz na notach katalogowych Biblioteki UZ.

i stadiach życia, przy użyciu wielu technik graficznych. Liczbą dwudziestu grafik z pracowni Karla Bauera zamyka się cykl portretów obu klasyków weimarskich (zob. il. 7).

Prawdziwą panoramę osobistości XVIII-wiecznego świata uwidaczniają miedzioryty powstałe w warsztatach tamtej epoki. Sportretowano tu intelektualny krąg ludzi stanowiących elitę ówczesnych Niemiec. Są to osobistości otaczające weimarski dwór Anny Amalii, księżnej Sachsen-Weimar-Eisenach, jej syna księcia Karla Augusta, a także inne wybitne postacie ze świata kultury: ludzie pióra, filozofowie, naukowcy, teolodzy, muzycy i aktorzy. Kilka portretów przedstawia mężów stanu z dworu pruskiego i środowiska Napoleona. Wymieńmy w tym miejscu jedną z najstarszych prac (1789) w tym zbiorze: portret poety okresu „burzy i naporu”, filozofa i profesora literatury w Getyndze Gottfrieda Augusta Bürgera. Przedstawione z profilu popiersie wkomponowane w stylizowane ruiny obrośnięte bluszczem jest dziełem uznanego wiedeńskiego artysty Klemensa Kohla (1754-1807), posiadacza tytułu Cesarsko-Królewskiego Nadwornego Miedziorytnika.

Twórczość cenionego przez współczesnych mu grafika – działającego głównie w Lipsku portrecisty, twórcy planów bitew i członka honorowego Pruskiej Akademii Sztuki Johana Friedricha Bausego (1738-1814) – reprezentują w naszych zbiorach trzy portrety: żydowskiego filozofa okresu oświecenia Mosesa Mendelssohna (1772) (zob. il. 8), pisarza Moritza Augusta von Thümmela (1768) oraz teologa ewangelickiego z okresu niemieckiego oświecenia Johanna Joachima Spaldinga (1778). Z końca XVIII w. pochodzi także sztychowany w miedzi portret księżnej Anny Amalii wykonany przez Christiana Müllera (1766-1824), ucznia i nauczyciela Szkoły Rysunkowej w Weimarze. W zbiorze bibliotecznym jego twórczość reprezentuje także kolorowany miedzioryt ilustrujący jedną ze scen dramatu Schillera *Wilhelm Tell*.

W zasobie XVIII-wiecznych miedziorytów należy również zwrócić uwagę na przedstawienia widoków miast, pejzaży, zamków, pomników i innych budowli. Ludwig Hess (1760-1800), szwajcarski artysta malarz i grafik, jest autorem ośmiu miedziorytów datowanych na koniec wieku, przedstawiających widoki Weimaru, zamki Saaleck i Rudelsburg w Turyngii oraz okolice Jeny z ruinami zamku Lobdeburg. Kilka grafik, autorstwa niemieckiego litografa Lobego, przedstawia różne miejsca Weimaru: plac zamkowy, pomnik księcia w parku, zamek Kromsdorf w okolicy Weimaru. Są liczne prace różnych autorów, na których widnieją dom i pracownia Goethego w Weimarze i wewnątrz domu Friedricha Schillera.

Jednak najbardziej wyróżniającym się zespołem prac graficznych są ilustracje do dzieł obydwu poetów. Wśród nich najciekawszą chyba ikonografię stanowią XX-wieczne realizacje odnoszące się do utworu, który Goethe pisał całe życie i pozostawił w nim swój duchowy testament. Rozpoczęty we wczesnej młodości, a ukończony pod



Il. 8. Portret Moseesa Mendelssohna, miedzioryt

Źródło: sygn. G/474 (zbiory Biblioteki UZ).

koniec życia *Faust* niesie moralne przesłanie, które jest próbą odpowiedzi na najważniejsze pytania. Obraz faustowskiego świata w kolekcji Ogoleita kreują czarno-białe linoryty Walthera Klemma (1883-1957), akwaforta Ericha Büttnera (1889-1936) oraz teka rysunków tuszem i dwie akwaforty Karla Bauera.

Prace wielokrotnie wymienianego tu monachijskiego artysty: *Piwnica Auerbacha*, *Kuchnia czarownicy*, *Ulica*, *Dom sąsiadki*, *Noc Walpurgii*³¹, *Pałac* oraz *Wielki dziedzinięc pałacowy* ilustrują kluczowe sceny z literackiej biografii XVI-wiecznego lekarza i alchemika Johannes Fausta, postaci na wpół legendarnej, ale także niezwykle inspirującej wyobraźnię wielu artystów europejskich. Najśłynniejsza, Goetheańska interpretacja

³¹ Rysunek Karla Bauera *Noc Walpurgii* ma w zbiorach bibliotecznych również wersję wykonaną w technice akwaforty.

jego losów przybiera tu wymiary romantycznego mitu o upadku, a zarazem potędze wielkiej jednostki.

Oto *Faust w pracowni* na akwaforcie Büttnera. Samotny starzec zatopiony w rozmyślaniach otoczony stosem ksiąg i pergaminów z alchemicznymi symbolami. „Przeto do życia chowam wieczną złość,/ Umrzeć bym chciał...”³² – powiada. Tajemnice bytu są niepoznawalne, a wizja „Ducha Ziemi” przynosi mu rozpacz i zwątpienie: „Ów wielki Duch mię strącił w pył,/ Natury głos wzgardliwie zmilknął./ Zerwała się mej myśli nić”³³. Odtąd jego nieodłącznym druhem staje się Mefistofeles, wysłannik piekła w „czerwonym, złotem bramowanym stroju”. Za cenę duszy obiecuje Faustowi powrót do młodości, miłość, wawrzyny sławy, władzę i bogactwo. Łudzi swego zakładnika wizją poznania „małego świata i wielkiego też”. Na początek odwiedzają „Piwnicę Auerbacha”, gdzie gromada mieszczan i studentów spędza czas na wesołej zabawie przy pucharach wina. Mefisto pokazuje im kuglarskie sztuczki, toczy reńskie wina z kawałka stołu, roztacza wizję zabawy do utraty sił i zmysłów. W *Kuchni czarownicy* szatan wywołuje w czarodziejskim zwierciadle obraz pięknej Małgorzaty i przyrzeka Faustowi jej miłość. Czarownica, przedstawiona na ilustracji jako półnagi stwór o skołtunionej grzywie, przygotowuje tajemniczy napój, który ze starca czyni młodego mężczyznę.

Kolejne dwa rysunki, *Ulica* i *Dom sąsiadki*, obrazują dzieje tragicznej miłości Fausta i Małgorzaty. Na pierwszym z nich młody Faust (o rysach samego Goethego) uwodzi skromną, „pełną cnót dziewczynę” powracającą właśnie z kościoła z modlitewnikiem w dłoni. Już za chwilę, zachęcona namowami sąsiadki i szkatułką klejnotów podsunietą przez diabła, Małgorzata zgodzi się na miłość, która po chwilowych uniesieniach zaprowadzi ją na drogę obłądki i zbrodni (zob. il. 9).

„Noc Walpurgii” w dramacie Goethego jest karnawalem szatańskiego świata, królestwem wszelkich zjaw, czarownic i złych duchów. W interpretacji Bauera sceny te zamykają się alegorią – widmem Małgorzaty ze śladem sznura na szyi – ukaranej szubienicą za zbrodnię dzieciobójstwa (zob. il. 10).

Dopełnia się wędrówka Fausta po „małym świecie” ziemskich doświadczeń. Uwiedziony marzeniami o sławie, wiecznej młodości i uzyciu świata przekonuje się o ich iluzoryczności, i o tym, że układ z szatanem nie ma końca.

Dwa ostatnie w cyklu faustowskim rysunki Karla Bauera *Pałac* i *Wielki dziedziniec pałacowy* ukazują finałowe sceny dzieła. Nawiązują w swej treści do drugiej części tragedii, bogatej w rozważania o „wielkim świecie” polityki, historii i kultury. U schyłku swoich dni Faust, prowadzony przez mitologiczne czasy i przestrzenie, pojmuje istotę prawdziwej mądrości. Jest nią misja rozwoju cywilizacji, służenia ludziom i postępowi.

³² Goethe, *Faust. Część I i II*, przekł. F. Konopka, Warszawa 1962, s. 113.

³³ *Ibidem*, s. 119.



Il. 9. Karl Bauer, *Ulica (Faust)*, rys. tuszem,
Źródło: sygn. G/584 (zbiory Biblioteki UZ).



Il. 10. K. Bauer, *Noc Walpurgii (Faust)*,
akwaforta
Źródło: sygn. G/560 (zbiory Biblioteki UZ).

W swej ostatniej wizji, która dokonuje się na wielkim dziedzińcu pałacowym, oczyma duszy widzi zielone przestrzenie i odzyskaną od morza ziemię. Widzi miliony ludzi, którzy w trudzie budują nowe społeczeństwo. „Taką chcę widzieć rojną brać,/ Na wolnej ziemi z wolnym ludem stać!”³⁴. Owładnięty uczuciem szczęścia, Faust wypowiada magiczne słowa o chwili, która w swej piękności mogłaby trwać wiecznie. Tak się dopełnia ziemski czas bohatera dramatu i wydaje się, że właśnie teraz, po latach służb, zatriumfuje Mefistofeles. Jednak Bóg, który dla Fausta przeznaczył rolę nowego Prometeusza, by wskazał ludziom kierunek przemian, zbawia go i na zawsze uwalnia od władzy szatana. „Kto wiecznie dążąc trzodzi się,/ Tego wybawić mozem”³⁵ – mówi chór aniołów w epilogu dzieła.

Przesłanie dramatu Goethego przywodzi na myśl świat średniowiecznego moralitetu, w którym Bóg i szatan toczą wojnę o duszę „Każdego”, a świat jest sceną zmagania dobra i zła. Wydaje się, że ten patetyczny i uniwersalny wymiar „Fausta” szczególnie widać w linorytach Walthera Klemma, które powstały w Weimarze ok. 1930 r.

Prace: *Port Lynceusza*, *Manto*, *Klasyczna Noc Walpurgii* oraz *Mefisto Forkiada* przytłaczają kontrastami czerni i bieli. Postacie umieszczone w mrocznej scenerii na tle niespokojnego nieba i żywiołu morskiego okryte są długimi płaszczami. Ukrywają twarze, odwracają się bądź chowają w cieniu jak zjawy. Nastrój tych dzieł budzi przeczucie nadchodzącego kataklizmu.

Kolekcja Ogoleita „narodziła się” na dzisiejszej Ziemi Lubuskiej, tutaj też w obu zielonogórskich bibliotekach i w gorzowskim Muzeum im. Jana Dekerta³⁶ przechowywane są pozostałości niegdyś obszernego zbioru. Wyobrażenie o tym, czym w przeszłości mogła być kolekcja znana jako „Sammlung Ogoleit”, dała wystawa otwarta w czerwcu 2001 r. w gorzowskim „Spichlerzu”. Ekspozycja zatytułowana „Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita” była wynikiem starań gorzowskich muzealników: Janusza Michalskiego, Błażeja Skazińskiego i Jana Zalewskiego, którzy podjęli trud scalenia istniejących fragmentów zbioru i odtworzenia atmosfery dawno minionej epoki weimarskich wieszczów.

Wystawie towarzyszył wydany z wielką pieczołowitością katalog zawierający szczegółowe noty o eksponowanych przedmiotach i eseje o dziejach kolekcji, jej twórcy i kręgu ludzi związanych z nim. Powstała publikacja, która jest cennym źródłem i inspiracją do podejmowania dalszych badań nad zbiorem: jego warstwą ikonogra-

³⁴ *Ibidem*, s. 531.

³⁵ *Ibidem*, s. 544.

³⁶ J. Michalski pisze: „W zbiorach muzeum znajduje się 136 obiektów pochodzących z kolekcji Wilhelma Ogoleita w ramach kilku działów. Biblioteka Naukowa muzeum zgromadziła 91 woluminów opatrzonych znakami własnościowymi w postaci pieczęci «Sammlung Ogoleit», numerami inwentarzowymi, a niektóre z nich również ekslibrisem drukowanym wg projektu K. Bauera”, Zob. *Powojenne losy zapomnianej kolekcji*, [w:] *Świat Goethego i Schillera...*, s. 36.

ficzną i historycznoliteracką. Przede wszystkim jednak przybliża i odkrywa postać niezwyklego kolekcjonera, wielbiciela literatury i sztuki, Wilhelma Ogoleita, który ze swej pasji uczynił misję życia.

„SAMMLUNG OGOLEIT”: GOETHE, FAUST, BAUER.
ZIELONA GÓRA PART OF THE COLLECTION OF WILHELM OGOLEIT –
A BOOK SELLER AND COLLECTOR FROM GORZÓW

Summary

Landsberg, Richtstrasse 8. The bookshop under the sign “Buch-Kunst-u. Musikalienhandlung”. Almost for fifty years, from the end of the 19th century until the year 1945 the above address was well known to all the lovers of the classical German poetry. This was due to the book seller and collector Wilhelm Ogoleit (1869-1953) who was able to gather the biggest in Brandenburg collection of memorabilia of Goethe and Schiller thus creating a private museum of the remembrance of the great “prince poets” of Weimar. The walls of the eight rooms of the Gorzów town house were decorated with painting, drawings and prints with the portraits of both poets and people working in culture who belonged to their circle. The collected pieces of art were presenting the illustrations of the literary works and the landscapes of the places relating to the biographies of the Weimar poets and other celebrities. The cabinets were displaying precious medals and plaques, the tables and the cupboards were displaying sculptures, busts and brick-a-brack, all of them signed “Sammlung Ogoleit”. The most precious artifacts included the patinated plaster head of Goethe sculpted by Klothilde Bauer-Rothmüller. The book lover, whom the owner of the collection definitely was, could not miss the library of books, first editions, manuscripts and letters. Among them there were the autographs and dedications from the pen of Goethe and one of the few heirlooms later saved from the war: the Goethe guest book.

Ogoleit, a fervent advocate of the Goethean spiritual science, was seeking the meaning of life in the “eternal toil” which was the development of his fascination with the Goethe age and the circle of the Weimar artists. He was enlarging his collection over the years and it comprised 8800 items in 1945. He arranged a museum in his private flat where he hosted many inhabitants of the town and the visitors: actors, academics and musicians. He was famous for ceremonial guided tours which were about declamation and storytelling of literature and the times of the flowering of German philosophy and literature in the circle of Weimar court at the end of the 17th century. His enthusiasm and services in disseminating the cult of the German prince poets were noticed and awarded with the commemorative “Goethe Medal”. He received the distinction awarded by Hindenburg on his 65th birthday in 1934.

Ogoleit was developing his collection through antique shopping in many German cities, mainly in Weimar, but also through personal communication with the artists of his times. The highest number of works was acquired from the Munich painter and printmakers Karl Bauer who is the author of the oil portraits of Goethe, a number of the poet's images in a variety of different graphic techniques and a portfolio of ink drawing illustrating Goethe's “Faust”.

The Ogoleit collection was scattered and dispersed as a result of war. The work of destruction was completed by the fire in July 1945 in which the premises of the bookshop, private museum and the collector's house – the town house at Richstrasse 8, now General Sikorski street, went up in smoke.

The fragments of the collection which survived until now are treasured in the Lubuskie Jan Dekert Museum in Gorzów Wielkopolski and in two libraries in Zielona Góra: the Norwid Voivodship and Municipal Public Library and the University of Zielona Góra Library which owns the collection of 448 works stamped with the characteristic words “Sammlung Ogoleit”.